

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Piotra Piątkowskiego pod tytułem „Mecenat artystyczny epoki Filipa II i Aleksandra Wielkiego”.

Przedmiotem swoich rozważań Doktorant uczynił mecenat artystyczny dwóch najwybitniejszych władców starożytnej Macedonii. Zgodnie z deklaracją autora (str. 13) rozprawa jest przede wszystkim próbą syntetycznego przedstawienia zabytków z okresu rządów Filipa II i Aleksandra Wielkiego, które powstały na ich zamówienie lub z ich inspiracji. Temat jest niewątpliwie interesujący zarówno ze względu na niezwykle dokonania obu władców i sławę, jaką cieszyli się u potomnych, jak również ze względu na liczbę zabytków, które można z ich osobami powiązać. Autor trafnie zauważa, że w bardzo obfitej literaturze przedmiotu dotyczącej obu władców brakuje obszerniejszego i syntetycznego opracowania tej problematyki. Oczywiście istnieje szereg opracowań dotyczących poszczególnych grup zabytków (np. znaleziska pochodzące z wykopalisk z Verginy) lub typów obiektów (np. portrety rzeźbiarskie Aleksandra, czy też przedstawienia tego władcy na monetach). Opublikowano też szereg bardziej syntetycznych ujęć tej problematyki w formie książek, artykułów oraz rozdziałów w monografiach. Warto tu wspomnieć prace poświęcone sztuce tej epoki poczynając od klasycznych pracy Margarete Bieber, czy też znacznie nowsze studia Marii Ludwiki Bernhardt, Olgi Palagii, Andrew Stuarta czy Marka Olbrychta. Opracowania te nie traktują jednak przedmiotu badań w sposób równie obszerny i kompleksowy jak recenzowana rozprawa. Na tak zarysowanym tle lepiej można ocenić jej oryginalność.

Doktorantowi należą się słowa uznania za odwagę podjęcia wybranego przez siebie tematu. Aleksander Wielki należy bowiem do najbardziej popularnych postaci antyku toteż każdego roku, zwłaszcza wobec bardzo międzynarodowego charakteru badań nad światem starożytnym, powstaje trudna do oszacowania liczba poświęconych mu książek i artykułów, z którymi wypada się zapoznać. Niemal każdemu aspektowi jego działalności poświęcono szereg szczegółowych studiów wprowadzających nowe wątki do stale rozszerzającej się dyskusji naukowej. Dlatego warto podkreślić, że recenzowana rozprawa powstała z szerokim wykorzystaniem literatury przedmiotu. Spis bibliograficzny obejmuje około czterystu prac opublikowanych w językach kongresowych z uwzględnieniem specjalistycznych publikacji ogłoszonych w języku polskim. Każda próba uporządkowania tak szerokiej dyskusji i

usystematyzowania pojawiających się w niej opinii sama w sobie jest już poważnym wyzwaniem, zwłaszcza w przypadku młodego badacza. W tym miejscu należy też zwrócić uwagę, że rozprawa ma interdyscyplinarny charakter. Autor poddał analizie źródła pisane, jak i źródła materialne. W swoich badaniach musiał korzystać z warsztatu historyka, filologa klasycznego, numizmatyka i archeologa klasycznego, co nawiązuje do najlepszych tradycji studiów nad antykiem.

Powyższe uwagi poczyniłem, aby podkreślić stopień trudności zadania, którego podjął się Doktorant. Wydaje mi się to konieczne, aby właściwie zrozumieć kierowane pod jego adresem pochwały oraz słowa krytyki.

Recenzowana rozprawa składa się dwóch tomów. Pierwszy z nich zawiera część opisową. W drugim został zamieszczony katalog analizowanych obiektów oraz 181 starannie dobranych ilustracji. Rozprawę otwiera Wstęp, w którym zostały postawione główne pytania badawcze, omówione najważniejsze definicje i wyjaśniona konstrukcja pracy. Następnie doktorant dokonała generalnej charakterystyki wykorzystanych przez siebie źródeł literackich oraz stanu badań. Zamieścił też uwagi na temat zastosowanych metod badawczych.

Zasadnicza analiza została podzielona na trzy części. Pierwsza poświęcona zabytkom związanym z Filipem II, druga zabytkom związanym z Aleksandrem, a trzecia drobnym obiektom związanym z obydwoma władcami. Układ może nie jest do końca logiczny, ale nie utrudnia w żaden sposób śledzenia wywodów autora. Dużo większe znaczenie ma bowiem podział na rozdziały dokonany według dyscyplin sztuki. Omawiając należące do danej dyscypliny zabytki Doktorant kładzie nacisk na przedstawienie ich charakterystycznych cech, ich odniesienia do znanych typów przedstawień, a także omówienia elementów symbolicznych. Analiza obiektów materialnych jest uzupełniana analizą tekstów literackich zawierających antyczne opisy dzieł, a także informacje odnoszące się do okoliczności ich powstania, ich losów a także informacje biograficzne o ich twórcach. W większości przypadków oryginalne dzieła rzeźbiarskie czy malarskie zaginęły a przedmiotem analizy są tylko obiekty będące ich mniej lub bardziej wiernymi kopiami. W takiej sytuacji przekazy literackie stanowią, jak wykazuje Doktorant, istotne źródło informacji. Analiza tych przekazów jest więc bardzo ważnym elementem rozprawy. W tym miejscu należy podkreślić, że doktorant pracował na źródłach greckich i łacińskich podejmując się samodzielnego przekładu ich fragmentów. Dało mu to szansę wnikliwego ich zrozumienia.

Wysiłki Doktoranta zmierzają nie tylko do przedstawienia i zinterpretowania istniejących obiektów, ale także, w wielu przypadkach, ich nieistniejących już pierwowzorów.

Swoje analizy dopełnia też uwagami na temat okoliczności odkrycie obiektów, miejsca ich przechowywania i prowadzonych nad nimi badań. Autor szeroko odwołuje się do literatury przedmiotu i nie stroni od polemiki z ustaleniami wcześniejszych badaczy odnośnie atrybucji dzieł sztuki czy interpretacji symbolicznych znaczeń. W efekcie otrzymaliśmy bardzo bogate w treści opisy dowodzące szerokiej wiedzy zdobytej przez Doktoranta na temat interesujących go obiektów oraz epoki, w której powstały. W prowadzonych przez niego rozważaniach pojawia się też próby odpowiedzi na postawione we wstępie pytania odnośnie stosunku władców macedońskich do artystów i motywów, jakim kierowali się zlecając im wykonanie konkretnych dzieł oraz możliwego wykorzystania tych dzieł dla celów propagandowych. Cennym uzupełnieniem narracji są aneksy. W formie tabel Autor zamieścił w nich zestawienie omawianych zabytków wraz z podstawowymi informacjami na ich temat. Wśród nich znalazły się również odsyłacze do opracowań danego zabytku w literaturze przedmiotu. Przeglądając kolejne, często bardzo obszerne zestawienia, można w pełni docenić szerokość przeprowadzonej przez doktoranta kwerendy bibliograficznej. Bez wątpienia same aneksy mogą służyć przyszłym badaczom za wygodną pomoc naukową.

Konkludując, przychodzi mi stwierdzić, że praca została napisana dobrym językiem i mimo obszernych obcojęzycznych cytatów jej lektura jest całkiem przyjemna. Przynosi ona zaskakująco obszerny katalog obiektów związanych z Filipem II i Aleksandrem Wielkim. Wiele dowiadujemy się z niej na temat poszczególnych dzieł sztuki i ich twórców.

Krytyczne spojrzenie na ocenianą rozprawę zmusza do wskazania tych elementów, które budzą zastrzeżenie recenzenta. Żadna z poniższych uwag nie ma charakteru dyskredytującego umiejętności i osiągnięcia Doktoranta, ale podkreśla te elementy rozprawy, które, w opinii recenzenta, wymagają ponownej refleksji.

W moim przekonaniu tytuł rozprawy jest nieco mylący. Sformułowanie *mecenat artystyczny epoki Filipa II i Aleksandra Wielkiego* sugeruje koncentrację uwagi nie na postaciach macedońskich władców, ale na okresie ich panowania. Pojawia się wątpliwość, czy Autora interesuje mecenat obu władców, czy też zjawisko mecenatu na obszarach znajdujących się pod kontrolą tych królów. We Wstępie (str. 7) precyzuje on swoje stanowisko stwierdzając, że: *założeniem pracy jest ukazanie Filipa i Aleksandra jako mecenasów sztuki*. Takie stwierdzenie wydaje mi się dużo bardziej precyzyjne i lepiej oddające zawartość rozprawy. Zwracam uwagę na ten element ponieważ zastanawia mnie powód włączenia do analizy tzw. krateru z Derveni (str. 183-189). Doktorant stwierdza, że

krater powstał około 370 roku p.n.e. (a więc przed objęciem władzy przez Filipa II) a umieszczona na nim inskrypcja wiąże go z Astiouneiose z tesalskiej Larisy (str. 183 i 187). Powiązanie tego zabytku z Filipem i Aleksandrem wymaga przynajmniej przesunięcia daty powstania obiektu. Doktorant skłonny jest chyba to uczynić skoro stwierdza: *mógł też powstać dzięki szczodrości i patronatowi Filipa II lub Aleksandra Wielkiego* (str.189). Niestety nie przytacza argumentów pozwalających na taki zabieg. Nie są nimi, przynajmniej w mojej opinii, informacje o związkach Aleuadów z Larisy z królami macedońskimi ponieważ są one udokumentowane już dla V w. p.n.e. Ponadto tesalscy arystokraci z Larisy słynęli z bogactwa i mecenat królów macedońskich nie był warunkiem wejścia ich w posiadanie brązowego krateru (por. D. Graninger, "Macedonia and Thessaly", [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Chichester 2010: 309-313). W takiej sytuacji wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem byłoby pominięcie tego obiektu w prowadzonej analizie lub utworzenia kategorii obiektów, co do których można wysunąć podejrzenie, iż ich powstanie miało związek z mecenatem Filipa i Aleksandra.

Niedosyt pozostawia syntetyczna charakterystyka mecenatu obu władców. Wybrany przez Doktoranta układ prezentacji materiału nie sprzyjał wydobywaniu tych elementów jego analizy. Mniej lub bardziej obszerne uwagi na ten temat są rozproszone po całej rozprawie, co utrudnia zrozumienie, jaki jest proponowany przez Doktoranta generalny obraz mecenatu Filipa i Aleksandra. Zdawkowe i ograniczone do dwóch stron tekstu Zakończenie (str. 223-225) jest zdecydowanie niewystarczające w odniesieniu do tak obszernej analizy. W tej sytuacji wartość przedstawionej przez Doktoranta rozprawy polega w moim przekonaniu przede wszystkim na włączeniu do analizy bardzo obszernego katalogu obiektów, wykorzystaniu szerokiej bazy źródeł literackich i obfitej literatury przedmiotu.

Odnoszę wrażenie, że Autorowi zabrakło chyba czasu lub determinacji by po raz kolejny przeczytać rozprawę w całości i usunąć drobne usterki. Tak tłumaczę różną pisownię imienia Kleopatra na stronie 35, czy też niczym nieuzasadnione wprowadzenie do opisu angielskiego słowa *axe* na stronie 186 (w zdaniu: *zamordował za pomocą siekiery axe syna Driasa*). W wykazie opracowań (str. 231-255) jest wymienionych kilka polskich przekładów antycznych autorów (np. Arriana, Pauzania, Plutarcha, Stacjusza) chociaż w pracy jest osobne zestawienie wydawnictw źródłowych. Niestaranność można dostrzec też w redakcji niektórych fragmentów rozprawy. Zdarzają się podrozdziały, w których brakuje odsyłaczy do literatury przedmiotu (np. str. 50, 51, 53). Tylko częściowo ten brak jest wypełniony odsyłaczami we wspomnianych już tabelach zamieszczonych w indeksie, które odnoszą się

do tych samych obiektów. Trzeba jednak Autorowi oddać sprawiedliwość, że te słabiej opracowane partie tekstu sąsiadują z bardzo dobrze przygotowanymi podrozdziałami, w których wykorzystana literatura została całkowicie poprawnie udokumentowana.

Wspominam o tych brakach ponieważ w paru miejscach odsłaniają one potknięcia metodologiczne polegające na formułowaniu stwierdzeń nie popartych żadnymi dowodami. I tak nie wiadomo skąd Autor wie, że tesalskie miasto Skotoussa „cieszyło się łaskami Filipa II” (s.26). Na stronach 38-39 omawiana jest Stoa Echo, która miała być wzniesiona w Olimpii około 350 p.n.e. Jej powstanie, jak pisze Doktorant, jest przypisywane Filipowi II. Niestety nie podaje, żadnych argumentów, na których opiera się ta atrybucja. Wywołuje to zdziwienie ponieważ kilka stron wcześniej zdecydowanie odrzucił tezę by Filipejon, inny obiekt wzniesiony w Olimpii, mógł powstać około 355. W tym przypadku stwierdza, że Filip nie mógł tego uczynić ponieważ w tym czasie miał być zajęty innymi sprawami (s.30). Niestety nie dowiadujemy się dlaczego w pierwszym przypadku Doktorant nie jest tak krytyczny.

W innym miejscu Autor odrzuca tezę Franka Holta mówiącą, że tzw. medaliony Porosa były bite by wręczać je jako nagrody dla żołnierzy Aleksandra (s. 191). Stwierdza przy tym, że: *Aleksander nigdy nie nagradzał żołnierzy po bitwach pamiątkowymi aristeia, tylko przydzielał im łupy wojenne*. Teza niestety nie została poparta żadnym odwołaniem do źródeł lub opracowań.

W opisie fryzu z Verginy (str. 122) czytamy: *jeźdźcami byli członkowie rodu królewskiego. Macedońskie prawo nakazywało im polować konno*. Niestety nie wiemy skąd Autor czerpie informacje o macedońskich prawach odnośnie polowań z czasów Filipa i Aleksandra. Nie wiemy też jak to stwierdzenie ma się do opisywanej wcześniej sceny przedstawiającej polowanie na lwy na reliefie z Messeny (str. 93 il.76), gdzie jak pisze Doktorant: *Aleksander poluje pieszo*.

Pisząc rozprawę Autor niewątpliwie był przytłoczony ilością informacji, które przyszło mu porządkować i interpretować. W efekcie nie zawsze łatwo było mu utrzymać jasność wyводу i precyzję sformułowań. I tak na stronach 215-216 dwukrotnie dokonuje niezrozumiałych dla mnie konstatacji: *przedstawienie Aleksandra z rogami Amona i diademem miało za zadanie ukazać jedność świata helleńskiego*. Nieco poniżej dodaje: *łąącząc panteony poszczególnych religii podkreślano jedność świata helleńskiego*. W tych stwierdzeniach trudno zrozumieć, w jaki sposób symbole obcych religii miałyby podkreślać jedność świata helleńskiego. Z kolei na bardzo dużym uproszczeniu opiera się stwierdzenie:

nie jest wykluczone, że wizerunki Aleksandra na gemmach powstały po oficjalnym ogłoszeniu go bóstwem (str. 222).

W trakcie lektury rozprawy nasunęły mi się też kilka spostrzeżeń, które poddaję autorowi pod rozwagę. Na początek generalna uwaga odnośnie podejścia do tradycji źródłowej. Otóż wykorzystane w analizie źródła literackie zawierają w dużej mierze materiał biograficzny, często o bardzo anegdotycznym charakterze. Nasuwa się pytanie o wiarygodność takich przekazów. Jest ono szczególnie intrygujące w kontekście badań nad antycznymi biografiami i pojawiającymi się w nich konwencjami w rekonstruowaniu życiorysów wybitnych twórców. Mam tu na myśli chociażby pracę Mary R. Lefkowitz (*The lives of the Greek poets*, London 2012), która zwraca uwagę na schematy powtarzające się w antycznych biografiiach poetów. Zdaję sobie sprawę, że jest to nowe pole badawcze, ale w przypadku gdyby Autor chciał kontynuować swoje badania taka refleksja byłaby bardzo pożądana a być może pomogłaby zweryfikować niektóre sądy.

Pisząc o *anastolé*, czyli o charakterystycznym elemencie uczesania Aleksandra, Doktorant zauważa: *można stwierdzić, że z tym osobistym atrybutem macedońskiego króla nie był przedstawiony żaden późniejszy władca* (s. 52). Jednak Claudia Bohm (*Imitatio Alexandri im Hellenismus : Untersuchungen zum politische Nachwirken Alexanders des Großen in hoch- und späthellenistischen Monarchien*, Monachium 1989, s. 137) oraz Paul Edmund Stanwick (*Portraits of the Ptolemies: Greek Kings as Egyptian Pharaohs*, Austin 2002, s. 37) wskazują na *anastolé* w portretach Ptolemeusza VI. Dobrze byłoby odnieść się do tych ustaleń. Kiedy mowa o diademie w przedstawieniach Aleksandra (s. 52), warto może wspomnieć świadectwo Athenaios (12.537e–38b) przytaczającego słowa Efipposa z Olintu, autora współczesnego Aleksandrowi, który stwierdza, że był to element codziennego stroju króla. W analizie tego elementu stroju Aleksandra przydatny może okazać się artykuł Andrew Collinsa „The Royal Costume and Insignia of Alexander the Great” (*AJPh* 133, 2012, s. 371-402).

Mimo krytycznych uwag uważam, że rozprawa pana mgr Piątkowskiego jest pracą oryginalną i dowodzącą jego umiejętności warsztatowych. Przynosi ona szereg interesujących spostrzeżeń i daje pełniejszy obraz sztuki tworzonej z inspiracji Filipa II i Aleksandra Wielkiego, niż ten obecny w literaturze przedmiotu. Stwierdzam, że rozprawa spełnia stawiane przed nią wymogi i może być podstawą dalszego postępowania o nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych.